

T.II, str.253.Sędzia Grodzki w Warszawie.

Kazimierz Kaczyński, ur.l.I.1882 roku, wyznanie rzym-kat., narodowość i przynależność polska, zawód, lekarz, docent Uniwersytetu Warszawskiego, zam. w Państwowym Szpitalu dla psychicznie chorych, niekarany

" Wybuch wojny w 1939 roku zastał mnie na stanowisku dyrektora szpitala Sw.Ducha przy ul.Elektoralnej Nr.12 w Warszawie.Z chwilą wybuchu wojny szpital św.Ducha, tak, jak i inne szpitale, został oznaczony flagą Czerwonego Krzyża przy wejściu.W połowie września, po otrzymaniu wiadomości, że Niemcy bombardują szpitale, tak, jak to było w szpitalach im. Dzieciątka Jezus i Przemienienia Pańskiego, flagę zdjęto.Szpital św. Ducha zajmował 4 pawilony i budynki gospodarcze.Układ budynków wskazywał, że jest to instytucja użyteczności publicznej.Przed wojną szpital posiadał 360 łóżek, z chwilą wybuchu wojny mieściło się w nim około 400 chorych.We wrześniu 1939 roku przyniesiono z miasta 1500 rannych z ludności cywilnej rozmieszczonych w salach na korytarzach i schronach.Począwszy od 8.IX.1939 roku, szpital był ostrzeliwany przez artylerię niemiecką.Daty dokładnie nie pamiętam, lecz mniej więcej w tym czasie pocisk artyleryjski zniszczył część IV pawilonu i zginęło wtedy 10 rannych.Od bomb artyleryjskich zginęło kilka osób z personelu szpitalnego.W dniu 25.IX.1939 r.w godzinach rannych szpital stał się celem bombardowania samolotów niemieckich, które przylatywały w kilku nawrotach.Zrzucane były bomby zapalające, pożary jednak, dzięki sprawnej akcji OPL zostały ugaszone.Około godziny 13-tej samoloty niemieckie krążyły tak nisko, że było widać w nich lotników.Zrzucano na szpital szereg bomb kruszących i zapalających, w rezultacie czego największy centralny pawilon szpitalny legł w gruzach.Wobec pożaru zawaliły się schody i spłonęło około 100 rannych.Pod gruzami zginęło około 200 osób spośród rannych i personelu szpitalnego.Akcja ratowania była utrudniona z powodu braku wody oraz z powodu przepełnienia pomieszczeń.Personel szpitalny w białych fartuchach, wynoszący rannych z budynków był ostrzeliwany z samolotów niemieckich, które, zniżając lot, dawały serie z karabinów maszynowych.W bardzo ciężkich warunkach, pozostałych przy życiu chorych i rannych przeniesiono do pobliskich piwnic i hal za Żelazną Bramą.Ze sprzętu szpitalnego i narzędzi lekarskich udało się uratować tylko nieznaczną część, reszta spłonęła.Przez kilka dni chorzy i ranni leżeli na noszach i słomie w piwnicach, karmieni przez okoliczną ludność.Operacje i opatrunki wykonywano w warunkach bardzo prymitywnych.W dniu 28.IX.1939 roku przewieziono chorych i rannych do pustego gmachu Sądów Grodzkich przy ul.Ogrodowej Nr.12.Wysokość strat poniesionych w związku z bombardowaniem szpitala we wrześniu 1939 r., licząc wartość zburzonych budynków, urządzeń wewnętrznych oraz inwentarza szpitalnego obliczam na 2 i pół miliona złotych wartości przedwojennej

Konrad Okolski, ur.19.II.1884 r, wyzn.rzym-kat, narod.i przyn.polska, lekarz, dyr.Szpitala Dzieciątka Jezus, zam.Oczki Nr.6, niekarany.

" Wybuch wojny w 1939 roku zastał mnie w Warszawie na stanowisku dyrektora szpitala Dzieciątka Jezus przy ul.Oczki Nr.6.Z chwilą wybuchu wojny szpital został oznaczony flagą Czerwonego Krzyża umieszczoną od strony ul.Lindley'a, gdzie przy wejściu do szpitala mieścił się punkt opatrunkowy.Teren szpitala zajmuje około 70.000 m², jest ogrodzony parkanem murowanym, objęty ulicami Oczki, Lindley'a, Nowogrodzką i Chałabińskiego.Na tym terenie w układzie szeregowym znajduje się około 25 budynków szpitalnych, z których większość stanowią pawilony chorych.Ze względu na rozległość terenu, charakter budynków i umieszczenie przy wejściu flagi Czerwonego Krzyża, szpital łatwo było odróżnić od sąsiednich terenów.W ciągu kampanii wrześniowej na terenie szpitala nie było obiektów wojskowych.W dniu 3 lub 4 września 1939 r.na teren szpitala zostało zrzuconych z niemieckich samolotów kilka bomb zapalających.Począwszy od 8.IX.1939 roku teren szpitala był ostrzeliwany przez artylerię niemiecką.Na skutek stałego ostrzału artylerii niemieckiej wszystkie budynki szpitalne odniosły uszkodzenia.....

... Najsilniejsze bombardowanie niemieckich samolotów miało miejsce w dniu 25 września 1939 roku., powtarzało się w kilku nawrotach, trwało około 1 i pół godziny.Pierwsze niemieckie samoloty bombardujące zbombardowały elektrownię i kotłownię oraz zrzuciły kilka bomb przed pralnią,następne bombardowały kolejno II-gi pawilon,budynek administracyjny,III -ci pawilon i VIII -y pawilon.Skutkiem bombardowania - elektrownia,budynek administracyjny,II i III pawilon legły w gruzach całkowicie,a VIII pawilon częściowo,przyczym zostało zabitych i zasypanych gruzami 6 lekarzy,26 pielęgniarek i uczennice Warszawskiej szkoły pielęgniarskiej,kilkanaście osób ze służby szpitalnej oraz ponad 200 chorych i osób przygodnych.Za każdym nawrotem bombardujące samoloty niemieckie były prowadzone z bardzo niskiego lotu,na wysokości drzew szpitalnych oraz była używana broń pokładowa do ekipy lekarzy,sióstr i służby szpitalnej,wynoszących chorych z budynków oraz do chorych,kryjących się po krzakach i rowach przeciwlotniczych na terenie szpitala.Wobec niskiego lotu, obsługa samolotów bombardujących widziała dokładnie cel,tym bardziej że ekipa lekarsko - sanitarna była ubrana w białe fartuchy.Wysokość strat poniesionych w związku z bombardowaniem szpitala przez samoloty niemieckie,licząc wartość zniszczonych budynków i urządzeń wewnętrznych,jak również znajdującego się w nich cennego inwentarza szpitalnego należy obliczyć co najmniej na 6-7 milionów złotych wartości przedwojennej.Na terenie szpitala przy bombardowania we

wrześniu 1939 roku poległo 52 osób lekarzy, studentów i pracowników szpitala , oraz 260 chorych "

46